Rkps. 93
Fund. Mich.

Jan Kasprowicz

KOSTKA NAPIERSKI

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

Jan Kasprowicz.

Z poematu dramatycznego „Kostka Napierski."+)

Akt II. Scena pierwsza.

(W sali zamku czorsztyńskiego. Do sali wpadają od strony dziedzińca:)

Junacy.

Gdzie nasz hetman?
My przez wykroty biegli i kamienie,
aż się krwawiły nam stopy i ociekamy,
aby zobaczyć hetmana, a hetman
zapija sobie z starszyzną...

Łętowski (sołtys z Czarnego Dunajca, zwany marszałkiem, jeden z najcelniejszych rokoszan.)

Przysięgał!...

(Kilku junaków, przyskoczywszy do stołu i nalawszy sobie wina do pucharów, zwróceni do Łętowskiego i Kasyla Czepca++):)
Na zdrowie, panie marszałku! na zdrowie,
Czepcze junaku!..

Łętowski (gromko)

Cóż to?!..

+) Syn naturalny Władysława IV. zbuntował górali w r. 1651 i zamknąwszy się w Czorsztynie, wraz z Kasprem Czepcem, dał gardło w Krakowie.

++) Rusin z Grybowej, herszt zbójników, którego Napierski uwolnił od stryczka, a który go oddał zdradą w ręce wojsk biskupa krakowskiego.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

Napierski.

Tak witacie
swego hetmana? Ja was za tę czelność
każę wywieszać!

Głosy z pośród junaków.

Jeszcze-ć nie wyrosły
jedliczki dla nas!.. O hej!..

Łętowski. (j.w.)

Odejść! odejść!..

(Wasyl Szczepicz i Radocki +) dają znak, aby wyszli)

Junacy (wychodzą).

Napierski (do Łętowskiego, sięgając ręką na obuszek.)
To bunt?!

Łętowski

Nie, panie! Krew harnasiów naszych...

Radocki.

Lud niecierpliwy czeka u stoku,
pragnie zobaczyć swojego wybrańca.

(Podczas całej tej sceny dolatuje gwar z dziedzińca; gwar ten ku końcowi wzmaga się coraz to bardziej.)

Napierski (przystępując do okna, na dół ku dziedzińcowi).

Bracia!

+) Marcin Radocki, były teolog, rektor szkoły Grzymskiej, jeden z najczelniejszych sokołów.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

Radocki

Narodzie! Pierwszy i Ostatni,
ten, który umarł i ~~ożył~~ znów ożył...

Napierski.

Bracia!
Witaj.... (reszta ginie w gwarze, wznoszącym się z dziedzińca)

Tłum (z dziedzińca)

Niech żyje nasz hetman!..

Napierski

Witajcie!
Bracia! Na wielką przybyliście ~~ucztę~~ ucztę,
jutro wam większą zgotuję!.. Nasz wspólny
wróg, co ostatnie zdzierał tylko z biednych —
ten wróg zdeptany!

Głos Hanusi Łętowskiej (z dziedzińca)

Janosik!!!

Tłum (z dziedzińca)

O żyj nam!
Żyj nam!.. Janosik powstał z swej mogiły
i w bój nas wiedzie, w wielki bój!..

Napierski (do tłumu)

A teraz
wnijdźcie wczasu!.. (Do Łętowskiego.)
Panie Hanicowie!
panie marszałku! cóż to za dziewczyna?

Łętowski.

To moja córka, Hanusia.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

Napierski.

Hanusia?!!

Łętowski (przy oknie, pokazując na dwór).

A to jest, widzę, Saluchna... Jak rzekłem,
imć pan Brzyński na dom nasz najechał,
ale mu trzepiec rozbił mądrą główkę.
Jeźdźmy się bałem, tak ją wiodę z sobą,
bo, wiedząc, myślę: matce, starej babie,
nic tam nie zrobią, zaś młodej dziewczynie......
A tę Saluchnę zaszliśmy po drodze.

Napierski (rzuca na bok ku dziewczynie).

Hanusiu!...

Łętowski.

Wielki to jest zaszczyt dla mnie,
że pan naczelnik wzywa moją córkę
przed swe oblicze.

Radocki (z namaszczeniem).

Pobożnie przemawia
ojciec ubogi, a w usiach bojarów
odpowiedź była surowa, lecz tutaj
panię, ubrane w złoto i aksamit,
sięga miłośnie ku malutkim.

Napierski

Wszakże
ja brat wasz...

Łętowski.

Mamy się jeno, wasza z sobą,

http://rcin.org.pl

panów hajduków, abyś ich sam, bracie,
wywieszał na tych gałęziach (wskazując na drzwi w sześciograni zamkowej).

Napierski.

Nie!.. puścić!
Nie chcę wesela zamącić ich śmiercią...

(Po małej chwili.)

Tylko potrzeba wziąć przysięgę od nich ———

Łętowski.

O, tak! przysięgę!.. przysięgę!.. przysięgę!..

Napierski.

——— że broni w ich ręku nigdy się nie zwróci
przeciw ich panu i — przeciw — ludowi.

Radocki (j. w.)

Pan swą mądrością ugruntował ziemię
i roztropnością umocnił niebiosy.

Napierski (do Łętowskiego).

Panie marszałku!.. zarządziłem wszystko,
by jadła było i piwa do syta.
Sam tu ugaszczaj!.. Żegnajcie, druhowie!
(Łętowski i Radocki ~~wch~~ przodem ku drzwiom środkowym; żegnają się. Za nimi zdąża Czepiel.)

Czepiel (po pożegnaniu Łęt. i Rad., odwracając się do Napierskiego.)

Dzięki — ś mi uwiódł, panie pułkowniku!

Napierski.

Twoją?

http://rcin.org.pl

<u>Czepiel</u> (<u>z tłumioną zawziętością</u>).

Ha! mogę! mogę!... (<u>chcąc odejść</u>, <u>pokornie</u>:)
Sława Bohu!

<u>Napierski</u>.

Poczekaj, Czepcze.

<u>Czepiel</u> (<u>odwraca się od drzwi i podchodzi ku niemu</u>)

<u>Napierski</u>.

Dzielny z ciebie junak,
najwaleczniejszy, rzekłbym, pośród naszych.
Trzeba odwagi twej na przywitanie
nieprzyjaciela.. Weź młodzców swoich
i zabiegnij drogę biskupim... bo chyba
miejmy nadzieję, że przyjdą...

<u>Czepiel</u>.

Młodzcy
moi struchleni.. trza im wypoczynku...
Zostaw nas, panie, na zamku.. to lepiej..
W lasach jest Saszka+), a ten nam wystarczy.

<u>Napierski</u>.

Jeśli wskażę...

<u>Czepiel</u>.

Ha! pójdę.. Lecz proszę:
Zostaw nas, panie, na zamku. Junacy
moje się także zbuntować.. Chcą zostać
przy ~~Wasi bok~~ Waszym boku, a Wasi ich wypędzają.
Zostaw ich, panie, na zamku.

<u>Napierski</u>.

Zostawiam.

+) Jednak Saszka, razem, wraz z Czepcem [illegible] [illegible] przez Napierskiego w Szczyrku.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Czepiec

(pokłoniwszy się, odchodzi głównemi drzwiami.)

Scena 17-sta.

Napierski

(sam; ręką pociera czoło w zadumie.)

Zda mi się prawie, że stałem się piłką,
Którą podrzuca ten cham...

(Po małej chwili)

Hm!.. Łętowski
niedźwiedź, lecz szczery...

(Przechadza się po sali, potem staje, opierając się o krawędź stołu. Po chwili wchodzą: Hanusia Łętowska i Salka nieznana.)

Hanusia

(prowadzona przez Salkę, wszedłszy głównemi drzwiami od dziedzińca, wyciągając ręce, wyrwawszy się Salce.)

Janosik!!...

(Cofa się nagle nieprzytomna, prawie bezwładna, słaniając się)

Królewski
jasny pułkownik!.. Królewski pułkownik!

(Po chwili, po cichu, na wpół do siebie)

A kto kołysać będzie nasze dziecię!?

(Po chwili)

Królewski jasny pułkownik!

Napierski (Ku drzwiom na prawo).

Hej! służba!

(do Hanusi)

Upadasz z drogi, a i strach przebyty

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

z panem Brzyńskim...

Hanusia.

O, z panem Brzyńskim!

(Po chwili ~~do siebie~~ na upór do siebie)

Królewski jasny pułkownik...

Napierski (czule)

Ty — dziecko!...

(Wołając do wchodzącej służby)

W pana starosty sypialnej komnacie
zgotować łoże... Godzi się jedynej
imci Maryjatka Łętowskiego córce
spocząć na puchach — po trudach przeprawy —
i na jedwabiach... (Do Salki Nieznanej)
dopomóż jej, stara.

(Salka wyprowadza słaniającą się Hanusię)

Scena siódma.

Napierski

(przechadza się po sali; po chwili przystępuje do okna, wychodzącego na dziedziniec zamkowy i w zamyśleniu przyciska czoło do szyby. Mała przerwa. Po chwili wraca Salka Nieznana.)

Scena ósma.

Salka Nieznana.

Śpi... nieprzytomna... ponad miar znużona...
Lecz to przeminie... Teraz pójdź w ramiona,
mój Królewiczu! W ramiona piastunki,
która dla ciebie troski i frasunki
przeszła niejedne śród twardej drogi

http://rcin.org.pl

do Krwi Kalećy ~~słabe~~ bose, słabe nogi,
pod chamską strzechą chleb owsiany zjada
i przez biskupie szyki się przekrada
i z widmem zimnej śmierci się szamoła,
byś ty się palił ogniami żywota!
Ale twa dusza już gasnąć zaczyna,
jak wilgna słoma.

Napierski (na wpół do siebie).
Ta biedna dziewczyna,
z której mnie serce pożerało, a może —
a może tylko lekkomyślność...

Jałka Nieznana.
Boże!

Ta cię zasmuca?! Ona niech ci służy
w tej ku podniebnym wyżynom podróży,
jak wszystko w świecie winno służyć tobie...
Toć Król Władysław i mnie..... Na tym globie,
wokrąg, jak słońce zakreśla swe koło,
ty jeden jesteś!.. A więc podnieś czoło!
Włożę na czebie prawowity wieki;
ażebyś został ty jeden, daleki,
a już tak bliski... Wszystko, co twe oko
pobaczy zdolne w głębiach i wysoko,
wszerz poza tobą i przy tobie — ~~wszystek~~ wszystki
rozbój i wszystko zdziwione te listki
na drzewie świata, które pociej bez lęku
i depc stopami albo rozgnieć w ręku —

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

wszystko to środek: ty do celu zmierzaj,
a celem jesteś ty sam...

<u>Napierski:</u>

Wierzaj! wierzaj!

Tylu przedemną było sobie celem,
a przecie padli przed kresu weselem,
klątwą zmiażdżonych jak sforą ścigani,
ich łzy i smutek otrzymawszy w dani.
Potem zostaje dzieci tłum sierocy,
by im w złowróżbnej, potępieńczej nocy
szepnął ukryty szatan świadomości,
że z krwi królewskiej wyrosły, że włości
ich królewskiego dziedzictwa na ziemi
pięściami ~~wydarta~~ ~~przegrana~~ wzięta przywłaszczycielskiemi
zgraja rabusiów, że prawo posiadły,
aby tak piły i aby tak jadły,
jak ci, co błyszczą na wszechwładnych ~~tronach~~ górach
tronów złocistych, i aby w purpurach
mogły się puszyć i w słodkiej swobodzie
rażno kierować ~~swoje~~ wróżę/ strojne łodzie
po jasnych toniach wszelakiej rozkoszy...
Potem w ich wnętrzu dziki zwierz się spłoszy
i rycząc pozna. I z rozwartem okiem,
w którem za iskier czerwonym potokiem
kryje się chyłkiem ciemna, niewstrzymana
potęga Kaina, znane przez szatana,

http://rcin.org.pl

pędzą, jak burza, - jak szaleńców rzesze,
co wyłamały w zabójczej uciesze
kraty cel swoich... I nie bacząc wcale,
ilu podepcą w rozhukanym szale,
nad brzeg otchłani ilu porwą z sobą,
już zarażonych tą straszną ich chorobą,
wciąż pędzą naprzód... I ślepo, łącz zbrojne,
wypowiadają swoim losom wojnę,
bunt przeciw własnej podnoszą naturze
i przeciw Bogu i, podobni chmurze,
w której są gromów tęskliwe zarządki,
lecą jak gromy na boskie porządki - - -

(po chwili)

jeśli porządkiem ktoś nazywać raczy
nawiew krwi naszej, płodzącej w spokoju
i szał rozpaczy i klątwę rozpaczy,
wyciekającą i ginącą w boju,
tych, co tchórzliwi, i tych, co są śmieli,
uwięzionych i ciemiężycieli,
i onych i podłych...

Salka Nieznana

(która podczas tego objawiała zniecierpliwienie i gniew, ironicznie)

Ha! ha! skry się żarzą!
jeszcze się palisz!.. (urągliwie:) Choć tam, (wskazując ku drzwiom, na drzwi środkowe) z zimną twarzą
stojąc przed tłumem, nie miałeś już siły,

http://rcin.org.pl

aby zahuczeć nad wzgórzem mogiły
jako te gromy, bez żalu i trwogi
bijące w wilków przerażone stado....
Bądź, jak pioruny, twardy i złowrogi
i hucz pieśń jedną: „Zagłada! Zagłada!"
hucz ją bez końca, aż dobiegniesz — końca!..
Wiem, wiem: ten zachód dzisiejszego słońca
nad miarę kształtu człowieka wydłużył
cień twej postaci i tyś przed nim stchórzył,
przed własnym cieniem — tyś go się przeraził,
synu królewski!..

Napierski.

Widzisz: przerażenie —
tak mi się niemal wydaje — jest dzisiaj
treścią mej duszy... Pod jego ciężarem
gnę się i kurczę, maleję, zapadam
w ziemię, jak robak...

Salka Niemana.

A przecież ty jeden
wziąć powinieneś wzbrał z przerażeniem!
Masz prawo rosnąć, choćbyś swoim cieniem
nie kraj ten okrył, ale i glob cały...
Lecz to ci mówię, że twój blask wspaniały —
nie cień! — nad miarę wokrąg się rozszerzy
i promieniami w przyszłe czasy sięgnie...
Cóż to za mądrość w twej duszy się lęgnie?

http://rcin.org.pl

Tyś syn królewski! W tobie przyszłość leży,
jakiej dotychczas nie dano nikomu...
Z królewskich ojców wyprzedzony domu,
nie mędrkuj jakoś dobrodusznych wzorem,
który w swem wątłem sumieniu chorem,
okaleczałem na szkolarskiej ławie,
dla tego tylko prawo i bezprawie
za przyrodzoną mają tu konieczność,
ponieważ wzrok ich, uwięzłszy snać wieczność
na martwych głupstkach butwiejącej księgi,
z poza katedry nie widzi potęgi
złotego tronu... Ty, królewskie dziecię,
tak wiedz i rozumuj: na to są na świecie
ciemiężyciele, aby ciemiężeni
wywarli na nich swą pomstę!.. Nie zmieni
nic tego prawa: kto krzywdę posieje,
niech zbiera krzywdę...

Napierski.

A jeśli nadzieje
zwiędną przed czasem? Jeżeli skrzywdzony
padnie, nim zemsty dopełni?. Fatalność
chodzi drogami człowieka... Przed chwilą
obdarty żydek, tutaj, w tej komnacie,
wspomniał, tak sobie, nie wiedząc, co czyni,
pieśń konających – Awinu malkenu –,
i ja... zadrżałem... Dla czego?...

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

Salka Nieznana.

Boś tchórzem!

Napierski.

Nędzna żebraczko! skąd-że ta bezczelność?!

Salka Nieznana.

Mam tutaj prawo być nawet bezczelną,
jeśli potrzeba — : jestem twoją.... matką!

Napierski.

Matką?!.. Łżesz podle!.. nigdym ja swej matki
nie widział w życiu!..

Salka Nieznana.

I ją z królewskiego
wygnano dworu, aby król przed sobą
nie miał żywego wyrzutu sumienia,
który by patrzał nań oczami — Krzywdy!
Lecz gdy tę Krzywdę puszczono na wichry,
na śnieg, na burze, na spiekotę słońca,
nikt jej nie umiał zagasić gryzących
ogni w źrenicach, nikt jej nie odebrał
władzy w tych nogach —

(wznosząca prawie podnogami do góry pięść świecącą)

ni w pięściach, nikt w gardle
nie umiał złamać jej głosu — strasznego,
jak stal brzęczna krającego głosu!..
Biegła, płakała, wiła się w rozpaczy,
krzyczała ku niebu o pomszczenie...

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le .... 189 ....

http://rcin.org.pl

Napierski (podchodząc ku niej, chce jej zajrzeć w oblicze)

Matko!

Salka Nieznana (odpychając go).

Cicho!... Nie jestem twą matką... Piastunką
jestem li twoją... a może i.... Zmorą:
matką-ż jest ludzi na świecie, dla których
krzywda nie była piastunką... czy matką?
To wszystko jedno!

Napierski

Nieszczęście! nieszczęście!

I ja skrzywdziłem ~~[illegible]~~ (wskazuje na drzwi, któremi wyszła Ha-
nusia) Tamtą! Biegać będzie,
pełzać i wić się i krzyczeć w rozpaczy
k'niebu o pomstę — niech się tylko zbudzi
z nieprzytomności..

Salka Nieznana.

Dzieckiem ją nazwałeś!.
Dziecko!. Tak!.. dziecko!.. Wiecznie marzyć będzie
o tych aniołach, schodzących na ziemię,
aby prowadzić ku krainie złudy
wieczne dusze... A gdy się zawiedzie,
jeszcze swej wiary zemstą nie opłaci..
Dziecko!. Tak!.. dziecko!

Napierski:

Nieraz w takich dzieciach,
tulących w łonie różowe marzenia,

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

http://rcin.org.pl

budzi się groza, tem niebezpieczniejsza,
im większa była ich złuda...

Salka Nieznana.

Jak piorun
grzechotem wieża, tak ona pobita
czarem swej władzy, która naokoło
rozsiewa okiem, licem i postacią,
odwagą, siłą i wielką nadzieją
pańskiego życia, co ich z upodlenia,
z pyłu niewoli, z głodu, z niedospania —
tych psów w obroży, bitych i kopanych —
podnosi naraz ku wyżynom ludzi.
Wdzięczna ci będzie, żeś jej w biednem sercu,
w tem chłopskiem sercu, rozżegnął świadomość,
jako jest godnem, by je miłowały
syny królewskie...

(Mała przerwa)

Napierski:

A szpieg?..

Salka Nieznana.

Awinu
malkenu?!.. Boisz się szpiega?.. Posłuchaj:
Raz przeznaczenie, u siebie samego
będąc za sługę, pobito
koły na przeź...
Co się nie dzieje?!. Ot, żal rzucono,

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le .... 189...

http://rcin.org.pl

chciało się wrócić z swej drogi,
ale nie mogło...

Napierski.

Ha!.. Ale nie mogło!..
Straszna przypowieść... dobrze ją rozumiem...
I bez zdziwienia usłyszałbym dzisiaj,
jeś uraczyła mię i — Czepca.. Ha! ha!

Salka Nieznana.

I to być może... Jest Czepiec na świecie
i po wiek wieków zostanie.. Lecz nigdy —
nigdy bohater, idący na poprzek
średnicy ziemi, Czepcom nie ustąpi...
A takie było ludzkie przeznaczenie,
że nieraz skon swój uwalniamy z stryczka,
by się tem prędzej przybliżył.

Napierski:

Wierz o tem,
żem ja uwolnił Czepca od pętlicy?..
Skon odwracała ~~z stryczka~~ od słupa ta ręka.

Salka Nieznana

Żaden bohater skonu się nie lęka!
A może... boisz się Czepca?.. Więc dalej!
Sprzątnij go z drogi!.. Nie!.. nie!.. Dom się pali!
Cała ta zgraja stanie przeciw tobie!..
Przyjdą - odpowiedz: czy na ziemskim globie
jeden jest Czepiec?..

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

<u>Napierski</u> (po chwili)

Ha! gdyby to człowiek
posiadał w duszy moc niepowstrzymaną,
aby mógł dążyć siłami do celu!
On wielką żądzą chce ogarnąć ziemię,
a kroki jego mierzą się na łokieć...
Giętkie ramiona do losu rozkłada,
złudę-olbrzyma wysnuwa w swem wnętrzu,
a po podwórku skacze jak ten wróbel,
któremu ptactwo, równie jak on liche,
umiało pióra wydziobać ze skrzydeł.

<u>Salka Nieznana</u>.

Zaczynasz znowu mędrkować... Czy sądzisz,
że mędrkowaniem rozbudził Chmielnicki
tę straszną trwogę? Czy sądzisz, ty starcze,
z poza katedry nie widzący tronu,
iż mędrkowaniem on zawiódł swe tłumy
do takich zwycięstw, że jeszcze po wiekach
piać o nich będą krwawe, dzikie pieśni
siwi lirnicy, siadłszy na kurhanach,
kryjących zmarłą waleczność rycerzy,
co tutaj byli — ciemiężcami ludu?

<u>Napierski</u>.

Chmielnicki wrogiem i kraju — i ludu —
i nie o jego myśli on zbawieniu.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le 189

Salka Nieznana.

Więc ty go zbawiaj! ty lud ten wyprowadź
na wielkie światło – i niech w jego blaskach
tron twój jaśnieje!

Napierski.

Nie mów mi o tronie,
dopóki żyje stryj!..

Salka Nieznana.

Twój stryj?! Hahaha!...
Ty lud wybawiaj i nie drżyj!.. Wybawiaj
lud z tego jarzma, które kraj ten gubi – – –
wybawiaj lud ten – – –

(Drzwiami od dziedzińca wchodzi:)

Stanisław Łętowski:

Panie pułkowniku!
Szedrek Morawny, co szedł na przeszpiegi,
wrócił i mówi, jako od Krakowa
z panem Jarockim idą już biskupi.
Mają się w środę złączyć z Lubomirskim
i wraz uderzyć na zamek.. Dzień jeden
lub dwa najwyżej, a będą przy fosach.

Napierski.

Trzeba ich przyjąć.. Niech Jaśko Tarząbek
i syn wasz, panie marszałku, a zaś
wierny przyjaciel mój i druh, wraz z swymi
opuszczą zamek i pójdą naprzeciw

http://rcin.org.pl

Hôtel d'Angleterre Varsovie le .... 189..

Książęcych dragonów... Trza im odciąć drogę.
Czepiec zostanie.

Łętowski:

Za mało nas będzie.

Napierski:

A czem twe męstwo, marszałku?... Wystarczy!
Z czterykroć mniejszą garstką odparłem
szturm Jordanowy.

Łętowski:

Kiedy ma wystarczyć,
to jużci musi.. Pożreć się nie damy.

Napierski:

Umocnić baszty i czuwać... Ja będę
gotów.

Łętowski (odchodzi)

Napierski (do siebie).

Nie zadrżę!... Nie! nie!.. (do Sałki)

O, nie zadrżę
i lud ten z mroków wywiodę!.. Na tory
wszedłszy chwalebne, z nich się już nie wrócę,
choćby u kresu była ciemna brama
straszliwej śmierci.

Sałka Nieznana (z zapałem)

Tak mówi bohater!
Widać, że w tobie krew płynie królewska!

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Lew się obudził i grzywą potrząsa!...
Z pokutnym sznurkiem na szyi nie pójdziesz
błagać o litość, ty synu Królewski!

(Wchodzi:)

Wiktoryn Żdanowski (podstaroście nowotarski, dygnitarz od lewej, powoli, z śladami głębokiej troski).

Salka Nieznana (do Żdanowskiego, zmieniając ton).
Aj! co ja widzę! panie podstaroście!
Znasz swój interes! Na zamek czorsztyński
z osełką masła przyjechałeś i z serem...
Widno, jegomość przewąchał, że dosyć
będzie różnego tu ludu... No, ile
po czym gomółek?... A może pan handlarz
zmienił się naraz — anoć — w bohatera?!...
Winszuję, bardzo winszuję! O cuda
dzisiaj nie trudno...

Żdanowski (do Napierskiego)
Panie pułkowniku!
Stara żebraczka, przyjaciółka twoja,
nie będzie mi tu urągać bezkarnie —
chociażem u ciebie w gościnie...

Salka Nieznana.
O idę!
Stara żebraczka dosyć ma już siniców
na krzywym grzbiecie, nie chce nowej — krzywdy.
(Do Napierskiego, zabierając się ku wyjściu)

http://rcin.org.pl

Mości Napierski!.. przejasny hetmanie!
Twa skrzętna pszczółka idzie w świat, na wrzosy,
a ty pamiętaj: w dziedzińcu czorsztyńskim
nie ma wróblików! Orzeł tu się zrywa,
aby spocząć na wawelskiej wieży
albo w Warszawie!..

Napierski (za odchodzącą)
Zostań!

Salka Nieznana. (w drzwiach, zwrócona ku scenie)
Nie! nie mogę!
Raz przeznaczenie, a siebie samego
będzie za sługą.... Tutaj niech się spełni,
co się ma spełnić....

(Znika.)

Hôtel d'Angleterre

Varsovie le .... 189 ....

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl